

**W meczu 1/4 finału Pucharu Włoch z Juventusem, przegranym 3-1, 22 stycznia, Diawara opuścił przedwcześnie boisko z powodu problemu fizycznego. Wykonane w następnych godzinach badania wykazały skręcenie stawu kolanowego lewego z włączeniem łąkotki, z kondycją do oceny dzień po dniu.**

Klub, podzielony między wybór zabiegu chirurgicznego i terapii konserwatywnej optował za tym ostatnim rozwiązaniem i półtora miesiąca później wydaje się, że otrzymał zapłatę za podjętą decyzję. Dziś bowiem gwinejski pomocnik wybiegł na boisko z Primavera Alberta De Rossiego, aby zmierzyć się z Interem i przetestować na boisku postępy w rehabilitacji, grając około godziny. Ustawiony pośrodku w trójce pola w 4-3-3, w roli, którą pełnił już w Napoli, Diawara był bohaterem pozytywnego występu, gdzie trzymał swoją pozycję i nigdy nie dał sobie zabrać piłki gdy był w jej posiadaniu. Diawara był punktem odniesienia dla swoich kolegów, dając im wiele wskazówek, był bohaterem zakładania "siatek", czym uwalniał się kilka razy od rywali i przede wszystkim nie bał się boiskowych zderzeń, wpadając na kilka nie do końca lekkich interwencji.

Oczywiście poziom meczu nie mógł być porównywalny do spotkania Serie A, ale jest poczucie, że Diawara jest bardzo blisko swojej akceptowalnej kondycji, aby wrócić jak najszybciej do rotacji Fonseci: przy kontuzjowanym Pellegrinim i zawieszonym Veretout w następnym meczu Ligi Europy z Sewillą, Diawara może być opcją. Zbyt wcześnie jest być może ryzykować go od pierwszej minuty, ale nie można odrzucić hipotezy jego występu po przerwie. Z drugiej strony obserwowali go obecni Nuno Romano i Nuno Campos, którzy, widząc go z bliska, będą z pewnością potrafili przekazać Fonsece jak ma się zachować w przypadku Diawary przed spotkaniem z Andaluzyjczykami.

Autor: abruzzo